

Dobro wasze zacni młodzianie!

Nazwisko moje Czacki. Tadeusz Czacki.

Rodzice i opiekuni powierzają was szkole! Ta oddaje was społeczności rodzinnej. Wiele spraw uznaję za konieczne dla waszego szczęścia a zachowania porządku. Dlatego tę odezwę ku wam wygłaszam i proszę, abyście uwagi me przyjąć raczyli i rozważyli je w swej mądrości.

Po pierwsze – ktokolwiek jest uczniem Liceum nie może być sam sobie zostawionym, powinien mieć dozorcę. Gdyby był przypadek, że nie został umówiony dozorca, rząd szkoły na koszt rodzica lub opiekuna, wyznaczy dozorcę. Dozorca odpowiada za opuszczenie się ucznia i jego wykroczenia. Dla zapobieżenia zaś tym wypadkom, ponawiam zalecenie, aby żaden uczeń nie wychodził z mieszkania bez przytomnego dozorca.

Po drugie – Rodzice lub opiekuni odsyłający dzieci, które jeszcze nie były w Liceum, zechcą w listach swoich lub sami donieść o odbytej ospie dla tego, aby doktor dziecko zaszczepił, gdyby tej choroby nie odbyło. Zechcą wyrazić, jakie są dobre lub złe skłonności dziecięcia.

Po trzecie – Pod żadnym pozorem kurzenie tytoniu uczniom nie może być pozwolone. Często lulka bywa świadectwem próżniactwa w młodym człowieku. Nie masz żadnej przyczyny do pomnażania potrzeb w naszym życiu. Poleciłem najściślej pilnować, aby zupełnie to niepotrzebne przyzwyczajanie się do tytoniu było usunięte. Niegdyś jeszcze za świadectwem pisemnym Doktora dozwolona była tabaka, gdy jednak uczeni o jej szkodliwości donieśli, i ona zakazana została. Żyłem w epoce oświecenia – jestem człowiekiem oświeconym i naukowców się nie boję!

Po czwarte – uczeń powinien się zupełnie oddać pracy, wszystko co ją przerywa powinno być odsunięte. Chowanie psów i ptactwa przeszkadza nauce, nie będą tedy mieli ich uczniowie, a gdyby były, władza szkolna je odbierze, sprzeda i pieniądze odda na ubogich. Podobnie władza szkolna postąpi z bronią ognistą.

Po piąte – Gra w karty lub w warcaby nigdy nie miała miejsca między uczniami. Nigdy czas nie powinien być trawiony na bezmyślnej loteryi, która jest stratą pieniędzy. Żadnych zamian czynić nie będziecie: niedoświadczenie uczniów wystawia ich na uszkodzenia! Frymarki, to jest zamiany, usposabiają młodziana do oszukiwania innych lub siebie w

dalszym ciągu życia lub odmienności rzeczy posiadanych i nieprzywiązywania się do własności. Przyzwyczajają się człowiek do niestałości w swoich nawet życzeniach.

Po szóste – jakim kto jest młodzianem, takim najczęściej będzie ukształtowanym dojrzałym człowiekiem. Pamiętać tedy każdy zechce, że powinien pracować nad sobą, aby był panem samego siebie i umiał być wyższym nad swoje namiętności.

Po siódme – Uczeń szukać ma tylko chluby w doskonaleniu serca i rozszerzeniu władzy rozumu. Biesiady odrywać go mogą od ważnych i jedynych przedmiotów, które go zajmują, uczą, jak czas ginie wśród rozrywki, która przestaje być przerwą pracy, ale staje się źródłem próżniactwa i wielkich wydatków. Żadne tedy uczy pod jakimkolwiek tytułem między uczniami miejsca mieć nie mogą i za to odpowiedzi surowej podlegają. Składki zaś na takowe uczy nie powinny być robione. Pamiętałem, że młodzież w szkole powinna mieć zabawę, że ci, co się uczą tańcować, powinni bez uszkodzenia nauk gruntownych mieć wprawę, że ta młodzież wychodząca z tej szkoły będzie należała do światowej społeczności, w której i praca, i rozrywka, a szczególnie grzeczne obchodzenie się ma miejsce.

Po ósme – każdy potrzebuje ochędństwa. Młodzi nie przestają na ścisłej potrzebie w ubraniu, szukają w przesadzie chwały. Rodzice zbyt powolni pozwalają, aby dziecię ich doświadczało zbytku. Proszę rodziców, aby na niepotrzebne stroje, wymyślne bielizny lub inne ubrania, którym moda co dzień daje inny kształt i to, co teraz poleca, w krótkim czasie znowu wyśmiewa, nie dawali pieniędzy. Czapki haftowane i tym podobne oznaki zbytku są śmiesznością! Mundur koniecznie na wszystkich uroczystościach powinien być noszony od tych, co go mieć mogą. Ubożsi niech się starają mieć surduty mundurowe. Kto ma do mnie interes, uczyni mi rzecz przyjemną, gdy w mundurze przyjdzie. Uczeń nie powinien okazać miękkości; ta nie jest godna młodziana nadziei! Kogo postrzę, że zbyt kownie będzie się ubierał, drogie sukno nosił, tego nie będę uważał za dziecko mnie miłe.

Szlachetni Młodzianie! Los waszej sławy, wasza pomyślność, jest złączona z moją i tego zacnego składu nauczycieli. Mówię do was jako urzędnik, a razem jako zastępca w troskliwości ojców i matek waszych. Przynoscie mi wasze ufność i dobre postępowanie, w nagrodę mojego do was przywiązania. **Bądźcie zawsze ludźmi czynu, bierność i apatia niech nie mają w waszych oczach cnót obywatelskich!**